

Sakrament bierzmowania i jego udzielanie

Wprowadzenie

Podjąć refleksję wiarą i intelektem nad wydarzeniem sakramentu bierzmowania w płaszczyźnie lokalnego Kościoła, jakim jest parafia, z jednoczesnym uwzględnieniem życia sakramentalnego chrześcijanina, oznacza stanąć ostatecznie wobec tajemnicy trzeciej Osoby Boskiej.

Nie bez przyczyny nazywana jest Ona „nieznanym Bogiem”. Gdy pochylamy się nad źródłami objawienia judeo-chrześcijańskiego odkrywamy na Jej temat dość skąpy przekaz. Duch Święty jest siłą Bożą i jedną z trzech Osób Boskich, których przecież nigdy nie jesteśmy w stanie do końca wyrazić prostym teologicznym językiem. Jest trudną sprawą osiągnąć właściwe wyobrażenie Ducha Świętego. Możemy raczej powiedzieć, jak On działa niż kim On jest.

Sobór Watykański II włączył wprawdzie do dokumentów soborowych liczne wzmianki o Duchu Świętym, zwłaszcza o jego zbawczej obecności w Kościele i w świecie, akcentując rolę i miejsce Ducha w historii zbawienia. Zaistniałe po *Vaticanum II* publikacje o tematyce pneumatologicznej zajęły się niestety przede wszystkim ruchami charyzmatycznymi i odnową charyzmatyczną, nie podejmując jednak całości zagadnienia. W wyjaśnianiu prawdy o Duchu Świętym decydującym momentem jest Jego imię osobowe, określające naturę i precyzujące Jego rolę w Trójcy Świętej, a także w Kościele, człowieku i świecie. Imię osobowe trzeciej Osoby Boskiej to „Duch” ponieważ uduchowia oraz „Święty” ponieważ uświęca. Jest On zatem w Trójcy Świętej duchowością i świętością Boga. Osobowa specyfika przejawia się także w jego działaniu w świecie, uduchowia i uświęca wszystko, co przenika.

Bierzmowanie a chrzest w przesłankach biblijnych i kościelnej tradycji

Z Ewangelii św. Jana możemy zaczerpnąć wprowadzenie do katechezy o sakramentach inicjacji. W rozmowie z Nikodemem, Chrystus powiedział o potrzebie powtórnych narodzin: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z*

Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego (J 3,5). W katechetycznym wprowadzeniu powiemy oczywiście, że jak woda jest najbardziej podstawowym elementem uorganizowania materii, tak Duch Boży jest nieodzownie konieczny dla narodzin życia łaski, a to ma miejsce w sakramencie chrztu i bierzmowania, które nie tylko otwierają drogę do nieba, ale są zasiewem wszelkich mocy nadprzyrodzonych, których człowiek o własnych siłach nigdy nie mógłby zdobyć.

O ile rozmowę Chrystusa z Nikodemem autorzy klasycznych podręczników sakramentologii odnosili do konieczności chrztu, o tyle następny rozdział czwartej Ewangelii wiązali z bierzmowaniem. Chrystus objawia Samarytance godność Mesjasza, „Namaszczonego”, czyli „przenikniętego Duchem”. *Nadchodzi jednak godzina* zwraca się Jezus do kobiety przy Jakubowej studni *owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie* (J 4,23-24). Sakrament bierzmowania daje ochrzczoneму te moce rozwojowe Ducha łaski i prawdy, które są w dyspozycji Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia od chwili Zesłania Ducha Świętego. Jezus zresztą zapowiadał je wielokrotnie w swoim przedpaschalnym nauczaniu: *Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie niech przyjdzie do mnie i pije! Jak rzekło Pismo: strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego* (J 7,37b-39a). Również we wieczerniku Jezus składał obietnice: *Nie zostawię was sierotami: przyjdę do was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem* (J 14,18.26).

I rzeczywiście dzień Pięćdziesiątnicy jako dzień Zesłania Ducha Świętego stał się najbardziej przełomowym dniem w dziejach społecznego apostołatu Kościoła. Wprawdzie apostołowie przeszli już doświadczenie Eucharystii, Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania, lecz mimo to trwają tylko w modlitwie, trwożliwie zamknięci w wieczerniku. Dopiero cud Zesłania Ducha Świętego odjął im trwogę małoduszności i napełnił odwagą do publicznego wystąpienia. Wówczas uzbrojeni mocą z góry stali się zdolni do niebywałej śmiałości w publicznym przepowiadaniu chwalebego Pana, co już w pierwszym dniu zaowocowało nawróceniem około trzech tysięcy dusz (por. Dz 2, 41). Tak więc uroczystość Zielonych Świąt stała się uroczystością bierzmowania całego Kościoła.

Z kolei teologia św. Pawła akcentuje bardziej wyraźnie związek chrztu z bierzmowaniem, zwłaszcza poprzez dwa słowa: „namaścić” i „opieczętować”. *Tym zaś, który umacnia nas wespół z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na*

nas pieczęć (1 Kor 2,21n; por. także 1 Kor 12,13; 1 Kor 6,11; Tyt 3,5; J 3,5). Otrzymanie daru Ducha Świętego następuje w chrzcie lub też zaraz po nim, poprzez włożenie rąk: *[Piotr i Jan] przyszedli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali [Apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego* (Dz 8,15-17). Podobnie posługiwał także Paweł, gdy przybył do Efezu i spotkał tam jakichś uczniów, którzy przyjęli Janowy chrzest nawrócenia. Udzielił im natychmiast *chrztu w imię pana Jezusa. A kiedy włożył Paweł na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich* (Dz 19,5-6).

Otóż dla teologii biblijnej Nowego Testamentu znamienne jest łączne traktowanie chrztu i bierzmowania. Bogactwo informacji Pawła na temat chrztu i jego milczenie odnośnie do bierzmowania wydaje się być dla nas jednoznaczne do interpretacji. Obie czynności znajdują się w dynamicznym wzajemnym przyporządkowaniu i nie należy ich rozdzielać, choć każda posiada swój odrębny akcent. Chrzest jako moment pierwszy jest oczyszczeniem grzesznika, z kolei następujące zaraz po nim bierzmowanie jako włożenie rąk oznacza i sprawia przyjęcie jego w obszar działania Ducha Świętego.

W starożytnym Kościele aż do czasów wczesnej scholastyki nie istniał żaden samodzielny obrzęd bierzmowania. Jego początki leżą w 9 / 11 stuleciu i wiążą się z pochrzcielnym namaszczeniem oraz włożeniem rąk, co było traktowane jako prawo zastrzeżone dla biskupa. Podział pewnych funkcji przysługujących kapłanowi, a innych jedynie biskupowi, spowodował rozdzielenie między chrztem a bierzmowaniem, narastający szczególnie w diecezjach wiejskich. Ponieważ rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa i tym samym coraz większa liczba ochrzczonych sprawiały, że biskup nie mógł jednocześnie być obecny w różnych wspólnotach parafialnych, „dopełnienie” inicjacji chrzcielnej przesuвано na termin wizyty diecezjalnego rządcy. Dlatego pierwsze wypowiedzi na temat skutków bierzmowania pochodzą dopiero z XII wieku. Na ten temat jako pierwszy pisze Piotr Lombard (1095-1160), który jako skutek tego sakramentu widzi udzielenie Ducha Świętego do pełnego mocy działania (*ab robur*), podczas gdy w chrzcie Duch sprawia odpuszczenie grzechów.

Zgodnie z przyjętą zasadą *sola scriptura*, reformacja odrzuciła bierzmowanie jako sakrament, uzasadniając to brakiem dostatecznego świadectwa Pisma i pomniejszaniem chrztu. Sklasyfikowała bierzmowanie jako jedynie kościelną ceremonię. Sobór Trydencki zaś powtarzając orzeczenia *Dekretu dla Ormian* Soboru Florenckiego (1439) określił liczbę sakramentów na siedem i głosił, że bierzmowanie to „prawdziwy i właściwy sakrament” i chodzi w nim o coś więcej niż jedynie katechezę czy jakąś „czczą ceremonię”.

Praktycznie aż do XX w. teologia katolicka trzymała się ram wyznaczonych przez *Dekret dla Ormian* i orzeczenia Soboru Trydenckiego. Nowe impulsy odnośnie do bierzmowania przyniósł Drugi Sobór Watykański. Z dokumentów *Vaticanum II* trzeba wskazać najpierw na konstytucję *Lumen gentium*. Czytamy tam: *Przez sakrament bierzmowania [wierni] jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusowi, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do jej bronienia* (LG nr 11).

Konstytucja ta stwierdza dalej, że biskupi są *naturalnymi szafarzami* (*ministri originarii*, LG nr 26), a nie jak było wcześniej zwyczajnymi (*ministri ordinarii*). Tym samym pojawiła się większa możliwość powoływania przez biskupa innych kapłanów do udzielania tego sakramentu. Warto odnotować i to, że w odnowionym obrzędzie bierzmowania centralnym momentem stało się na powrót odnawianie przyrzeczeń chrzcielnych. W ten sposób wyrażono większy szacunek dla praktyki Kościołów Wschodnich, gdzie bierzmowanie jest udzielane także i dzisiaj, niezmiennie zresztą od samych początków, łącznie z chrztem i Eucharystią oraz szafarzem jest każdy proboszcz, a biskupowi jest zastrzeżone tylko święcenie krzyżma.

Celebracja sakramentu posłannictwa

Idąc za postulatami konstytucji o liturgii „Sacrosanctum concilium”, dotyczącymi się nowego opracowania obrzędów bierzmowania (nr 71), Paweł VI wydał 15.08.1971 r. konstytucję apostolską „Divinae consortium naturae”, gdzie już na wstępie poruszona jest najistotniejsza sprawa: nasz udział w Boskiej naturze, który osiągamy poprzez sakramentalne udzielanie się Boga. W przypadku sakramentu bierzmowania oznacza to, że chrześcijanie otrzymują dar Ducha Świętego; stają się posłani dla dobra całej eklezjalnej społeczności.

O strony zewnętrznego rytu udzielenie sakramentu bierzmowania sprowadza się do namaszczenia krzyżmem na czole, którego dokonuje się z włożeniem ręki i słowa: „Przyjmij znamię Daru Ducha Świętego”. „Przyjmij znamię” czyli „bądź naznaczony” idzie tu o znak, znamię, *signaculum*, co jest świadectwem danym i uzdolnieniem do świadectwa. W chrzcie udziela się nam jak zauważa Heribert Mühlen Duch Święty, ale zasadniczo nie ze względu na innych, lecz dla naszego własnego zbawienia. Natomiast w bierzmowaniu ochrzczony uzdalniany jest do świadectwa i do służby innym w ramach misyjnego planu Boga. Namaszczony Duchem ma teraz bowiem u innych już wzbudzać postawę przyjęcia boskiej oferty zbawczej.

Komu i kiedy udzielać sakramentu bierzmowania? Aby właściwie odpowiedzieć na postawione pytanie, należy przywołać szerszy kontekst. W Kościele prawosławnym bierzmowanie wieńczy chrzest, po czym zaraz bezpośrednio następuje udzielenie Eucharystii. Te trzy sakramenty inicjacji chrześcijańskiej tworzą razem jedną całość, dlatego są udzielane jednocześnie, z jasno określoną kolejnością: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia. Natomiast na Zachodzie ochrzczone dziecko otrzyma pierwszą Komunię świętą na długo przed bierzmowaniem. Jak doszło do tego rozdwojenia, mimo że obecny „Katechizm Kościoła Katolickiego” wyraźnie przyjmuje układ: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, a samą Eucharystię widzi jako zwieńczeniem chrześcijańskiego wtajemniczenia (KKK 1306)?

W początku ubiegłego wieku Pius X w swej gorliwości, pragnąc ułatwić częstszą Komunię św., zalecił w 1905 r. codzienną Komunię, a w 1910 r. dekretem „Quam singularis” wczesną Komunię dzieci. W reakcji na jansenistyczny rygorizm, który zakładał długi czas przygotowania do sakramentu Eucharystii, ówczesny papież zredukował wiek dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. z 12-14 lat do wieku rozeznania, czyli do około 7-mego roku życia. W wyniku owej reformy Pius X spowodował pośrednio, iż sakrament bierzmowania, który zwykle poprzedzał lub następował zaraz po pierwszej Komunii św., został przesunięty na czas późniejszy. W ten sposób powstał na całe lata problem duszpasterski w Kościele zachodnim.

Warto zauważyć, że wtajemniczenie osób dorosłych przebiega jednolicie tak na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Wspólnie bowiem praktykuje się zakończenie katechumenatu, które osiąga swój punkt kulminacyjny w jednej celebracji udzielania trzech sakramentów: chrztu, bierzmowania i Eucharystii. W obrządkach wschodnich wtajemniczenie chrześcijańskie dzieci zaczyna się od chrztu, po którym bezpośrednio następuje bierzmowanie i Eucharystia, gdy tymczasem w obrządku rzymskim wtajemniczenie trwa przez lata katechezy i kończy się później bierzmowaniem i Eucharystią, która jest jej szczytowym punktem. W nauczaniu katechizмовym Kościoła katolickiego widać zatem niekonsekwencję, gdyż mimo iż Eucharystię pojmuje się jako szczyt inicjacji i wylicza się ją po chrzcie i bierzmowaniu, to jednak w praktyce bierzmowanie jest udzielane kilka dobrych lat po pierwszej Komunii św.

Tradycja łacińska jako wiek odpowiedni do bierzmowania widzi tzw. „wiek rozeznania”, którym ma być „wiek dojrzałości chrześcijańskiej” (por. KKK 1307-1308). Konferencja Episkopatu Polski utożsamiała go z wiekiem młodzieży szesnastoletniej. Takie też są najnowsze zalecenia II Synodu Plenarnego Polski, aby sakrament bierzmowania udzielać młodzieży uczęszczającej do klas trzecich gimnazjów, ostatecznie jednak to biskupi w swoich

diecezjach jak poucza nas dalej Synod określają wiek odpowiedni do przyjęcia tego sakramentu.

Trudna rzeczywistość, stwarzana nie tylko przez konfirmantów ...

Powyższy, raczej relacjonujący niż polemiczny, wykład na temat sakramentu bierzmowania nie powinien jednak utrwalić w nas fałszywego przekonania, że w tej dziedzinie mamy dobrą sytuację z dogmatyczno-pastoralnego punktu widzenia. Uważny słuchacz już dawno zorientował się o całym szeregu trudności, i to różnorodnej natury. Teologiczne rozbieżności były już sygnalizowane parokrotnie. Zaś trudności duszpasterskie, tak w przestrzeni katechizacji jak i samej już celebracji bierzmowania, są doskonale wszystkim znane z autopsji. I żadnych nie wolno przemilczeć.

Zanim jednak przejdziemy do bardziej szczegółowego omówienia dwóch głównych postulatów (*dogmatyczny*: bierzmowanie przed Komunią św. oraz *pastoralny*: powiązanie katechizacji szkolnej z parafialną i rodzinną), jakie mogłyby posłużyć odnowionemu ujęciu sakramentu bierzmowania, przywołajmy parę faktów oddających niełatwą rzeczywistość, jaka jawi się tak na przedpolu, jak i nawet w chwilach udzielania już samego sakramentu.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że większość młodzieży przystępującej do bierzmowania jest daleka od chrześcijańskiej dojrzałości. Kto choć trochę się udziela duszpastersko, ten wie, jakie niekiedy wprost dantejskie sceny rozgrywają się nie tylko w czasie samej katechizacji w ramach przygotowywania kandydatów do bierzmowania, ale również i w samych świątyniach, gdy sakrament jest już szafowany. A o tym, co się dokonuje po celebracji tej uroczystości (zaraz po wyjściu z kościoła, czy w drodze do domu), lepiej chyba będzie nie wspominać. Dlaczego tak się dzieje? Gdzie są skutki udzielonych darów Ducha Świętego? Jeśli nie zawiódł Boży Duch, to wina leży może po stronie katechetów? Czy rzeczywiście zaangażowaliśmy się w sposób wystarczający duchowo i intelektualnie? Co w tej sprawie uczynili najlepsi katecheci, czyli rodzice w domu? Czy rodzice dostrzegają swoją odpowiedzialność? Czy naprawdę konfirmanci są świadomi, o co idzie w tym sakramentalnym wydarzeniu? Czy można mówić o ich winie, skoro sprawiają wrażenie totalnego braku poczucia odpowiedzialności?

Pierwszą fundamentalną sprawą w sakramencie bierzmowania, której nie wolno nigdy stracić z oczu, to właśnie Boże działanie, dar darmo dany. Bierzmowanie to prezent Boży, stąd nikt nie może rościć sobie do niego prawa; brońmy suwerenności samoudzielania się Boga w Jego Duchu. Ale owa akcja Ducha Świętego dzięki Bogu realizuje się nie tak, jak my chcemy, czy się spodziewamy. Sakrament to skuteczna rzeczywistość Ducha Bożego,

uzewnętrzniająca się w materialnych znakach. Dlatego trzeba najpierw przywrócić bierzmowaniu charakter duchowy, misteryjny. Dlaczego nie mamy cywilnej odwagi odmówić go tym, którzy nie są po prostu nim zainteresowani? Pozbądźmy się niechrześcijańskiego przekonania, iż rytury sakramentalne są mieszczańskim zwyczajem! Chrzest, ślub, pierwsza Komunia święta są coraz częściej traktowane niestety jedynie jako „czyste imprezy”, podyktowane zwyczajem lub lokalną tradycją. Często uczestniczący w nich ludzie nie mają ani sakralnej świadomości, ani też nie są nastawieni na osobowe spotkanie z pragnącym udzielić im siebie Duchem Bożym.

Praktykę Kościoła w szafowaniu sakramentów trzeba na nowo przemyśleć. Niedawno opinią publiczną Austrii wstrząsnęła niekonformistyczna postawa arcybiskupa Georga Edera, który w parafii Gröding swojej salzburskiej diecezji odmówił młodzieży udzielenia sakramentu bierzmowania. Sakramenty straciły w oczach ludzi swój nadprzyrodzony, pełen łaski charakter. Stanowisko abpa Edera poparł także kard. Wiednia Christoph Schönborn.

Ku odnowionej teologii chryzmacji

Na odnowione spojrzenie bierzmowania w teologicznym aspekcie składa się cały szereg elementów. Przywołajmy zatem teraz najważniejsze z nich i spróbujmy uczynić to w sposób punktowy.

1. Zintensyfikować odkrywanie obecności i działania Ducha Świętego, albowiem to w Nim udziela się nam zbawiający chwalebny Pan. Pomocą będzie z pewnością teologiczna refleksja, której wciąż niestety brakuje w ramach podstawowych studiów teologicznych. Wykłady z pneumatologii jakoś dziwnie nie mogą się doczekać przyznania im należnego miejsca, choć „Ratio studiorum” wprost do nich zobowiązuje i ukazuje naukę o Duchu Świętym jako trwały element struktury studiów teologii dogmatycznej, podając nawet schemat i ilość wykładowych godzin.

2. Bierzmowanie jest przede wszystkim i aż sakramentem, czyli absolutnym darem Ducha Świętego.

3. W zgodzie z tradycją całego starożytnego Kościoła należałoby bierzmowanie włączyć bardziej w inicjację chrześcijańską i udzielać go po chrzcie, ale przed pierwszą Komunią św. Bierzmowanie (chryzmacja) jest w pierwszym rzędzie jak uważa prawosławny metropolita Pergamonu, Jan Zizioulas powołaniem bierzmowanej osoby do udziału w Eucharystii. Byłoby to wielkim dowartościowaniem samej Eucharystii jako szczytu chrześcijańskiego wtajemniczenia. Przywrócenie takiej kolejności stałoby się także ważnym krokiem ekumenicznym, gdyż zniósłoby różnicę między katolikami a prawosławnymi, co do

rozbieżności dotyczących porządku udzielania sakramentów inicjacji (problem interkomunii). Nie koniecznie jednak należałoby udzielać ich w jednej celebracji, aby jednak zbyt pośpiesznie nie rezygnować z okresu przygotowania przed bierzmowaniem.

W tym świetle godną uznania wydaje się propozycja biskupów szkockich z 1994 roku, aby dzieci dopuszczone (jako kandydaci) do obu sakramentów w trzecim roku szkoły podstawowej (w wieku siedmiu lat) otrzymały w czwartej klasie razem sakramenty bierzmowania i pierwszej Komunii św. podczas tej samej liturgii sprawowanej w okresie wielkanocnym. W podobnym kierunku – choć jeszcze śmieiej – poszła kanadyjska diecezja Quebec, gdzie bierzmowania udziela się bezpośrednio przed pierwszą Komunią św., podczas tej samej Mszy świętej.

Te cenne propozycje należałby jednak na polskim gruncie zmodyfikować i mimo wszystko wprowadzić przerwę po bierzmowaniu, aby było miejsce na oddzielną katechezę przygotowującą do pierwszej Komunii. Każdy sakrament potrzebuje własnej katechez. Dlaczego Kościół w Polsce nie mógłby dać świetlanego przykładu?

4. Jeśli natomiast pozostaniemy przy starym schemacie, to nie wolno zbyt długo odwlekać bierzmowania po pierwszej Eucharystii (por. KKK 1307). Kryje się tu niebezpieczeństwo, że rygorizm jansenizmu, od którego udało się ustrzec pierwszą Komunię św. papieżowi Piusowi X, może obecnie zagrażać bierzmowaniu. Ci, którzy się upierają, aby w niektórych przynajmniej wypadkach przesunąć bierzmowanie nawet do górnej granicy wieku młodzieńczego, powinni pamiętać, że nigdy nie jesteśmy godni i w pełni przygotowani do przyjęcia żadnego sakramentu. Powtórzmy jeszcze raz: wszystkie sakramenty są wolnymi i nie zasłużonymi darami, na które całe życie musimy się przygotowywać i wciąż za nie dziękować Bogu. Dlatego też nie może ono się stać sakramentem fakultatywnym, zastrzeżonym wyłącznie wiernym przejawiającym szczególne zaangażowanie religijne.

Argumenty wysuwane za odsuwaniem bierzmowania aż do wieku dojrzewania są raczej natury psychologicznej, a nie doktrynalnej. Dziwną i trudną do wyjaśnienia jest sytuacja bierzmowania dwudziestolatków – jak często skarżą się duszpasterze akademicy Europy Zachodniej – którzy od dawna przystępują do Komunii świętej. Przykładowo we Francji większość ochrzczonych nie przyjęła sakramentu bierzmowania i prawdopodobnie nigdy go nie przyjmie. Ten brak próbują nadrobić – jak zauważa abp R. Bouchex z Awignonu – dopiero przed samym sakramentem małżeństwa, ale i tak nie wszyscy. „Kodeks Prawa Kanonicznego” stwierdza bowiem, że sakrament bierzmowania jest warunkiem niezbędnym do godziwości w przypadku sakramentu ordynacji (kan. 1033), natomiast w przypadku

małżeństwa mamy jedynie pouczenie, że *gdy jest to możliwe bez poważnej niedogodności* (kan. 1065, 1).

Przekonanie o wczesnym udzielaniu sakramentu bierzmowania, a tym samym przed pierwszą Komunią św., może zostać umocnione jeszcze jednym spostrzeżeniem. To, że sporo osób nie przyjmuje już bierzmowania udzielanego po ich pierwszej Eucharystii, jest najprawdopodobniej wyrazem przekonania, jakie podsuwa im *sensus fidelium*, iż nie ma już nic bardziej istotniejszego od Eucharystii dla chrześcijańskiego wtajemniczenia.

Katecheza permanentna: rodzina – szkoła – parafia

Dla odkrywania obecności i działania trzeciej Osoby Boskiej w sakramencie bierzmowania jest niezbywalną pomocą właściwa katecheza przygotowawcza do przyjęcia tego sakramentu. Taka katecheza jest nie do przecenienia przynajmniej z kilku powodów. Spróbujmy jak powyżej zaprezentowanych postulatach dogmatycznych również ująć je w punktach w ich aspekcie pastoralnym.

1. Dowartościować i przywrócić wreszcie znaczenie i miejsce parafii w ramach każdego Kościoła lokalnego (diecezjalnego). To wspólnota parafialna jest przecież fundamentalna dla całego chrześcijańskiego życia, a szczególnie dla sakramentalnego wprowadzenia w inicjację. Uświadomić sobie, *czym jest parafia*. Odwołajmy się tu do literackiego przykładu. Fiodor Dostojewski w swojej słynnej powieści „Zbrodnia i kara” w usta bohaterki Soni, prostej kobiety, na postawione jej pytanie, czy wierzy w Boga, daje odpowiedź: *kim byłabym ja bez Boga?* Parafrazując to stwierdzenie, wyrażmy i my nasze przekonanie: *kim bylibyśmy bez parafii?*

2. Ponieważ pierwszoplanowym miejscem katechezy jest parafia, nauczanie religii w rodzinie i szkole domaga się bezwzględnie uzupełnienia o parafialne duszpasterstwo katechetyczne dzieci i młodzieży. Nauka religii poszerzona o parafialną katechezę przestanie być dla młodzieży tylko jednym ze szkolnych przedmiotów nauczania.

3. Kto i jak ma katechizować? Katecheza winna być przeprowadzana we własnej parafii, a nie w parafii, na której terenie znajduje się szkoła. Optymalnie jest, gdy przebiega ona w budynku kościelnym i jest prowadzona przez osoby odpowiedzialne za formację, czyli przez kapłanów, katechetyki i katechetów oraz animatorki i animatorów, wywodzących się z kościelnych ruchów młodzieżowych. Te formacyjne spotkania dla gimnazjalistów powinny trwać trzy lata (tj. czas ich nauki w gimnazjum) i w przypadku kandydatów do bierzmowania (tj. trzecioklasistów) odbywać się przynajmniej dwa razy w miesiącu. Zalecaną formą jest praca w grupach, gdyż wówczas łatwiej będzie można wprowadzać ich w chrześcijańską

mistagogię. Nie bać się różnorodnych form celebracji we własnym parafialnym kościele czy też w kaplicach na terenie parafii. Dorastająca młodzież gimnazjalna, przygotowująca się do bierzmowania, winna być katechizowana w ramach wyznania i rozumienia symbolu wiary i wynikające stąd społeczne zadania młodych w Kościele. Można w tym celu wykorzystać organizowane co roku przez parafię rekolekcje adwentowe.

4. Aby formacja dzieci i młodzieży była skuteczna musi być nie tylko permanentna, ale przebiegać na wielu płaszczyznach. Idzie tu o zgodną współpracę na linii rodzina – szkoła – parafia. Najprawdopodobniej należałoby wprowadzić spotkania z rodzicami dzieci, które mają przyjąć bierzmowanie, dążąc do pogłębienia ich wiedzy religijnej i duchowości w interesującym temacie. Niestety rodzice zbyt wiele pracy i odpowiedzialności przesunęli na szkołę i Kościół.

W Zakopanem przed laty miały miejsce obrady Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski inspirowane treścią „Novo Millennio ineunte”. Z pośród wielu wystąpień, warto przywołać głos bp Kazimierza Nycza, nawołujący właśnie do mocnych i harmonijnych związków szkolnej nauki religii z parafialną katechezą. Wszyscy uczący winni stale pamiętać, że ostatecznie realizują plan duszpasterski parafii i całej diecezji. Dzięki katechezie rozpoczynającej się w domu, a teraz także trwającej już od 1991 r. w szkole, młody człowiek wchodzi na drogę prowadzącą do komunii z Jezusem. Jednakże ten cel nie zostanie osiągnięty bez parafii.

Jako duszpasterze i katecheci jesteśmy wezwani do ustawicznego przeżywania, sprawowania i nauczania tego sakramentu jako ubogacenia Duchem Świętym w tej właśnie parafialnej perspektywie, gdyż to we wspólnocie dochodzi do głosu wymiar społeczny tego daru. Takiemu podejściu dał wyraz Jan Paweł II, gdy na zakończenie swojej pierwszej pielgrzymki do Polski, tak mówił na naszych krakowskich Błoniach w dniu 9 czerwca 1979 r.: *Tak jak dojrzałym chrześcijaninem staje się człowiek ochrzczony przez przyjęcie sakramentu bierzmowania – tak też Opatrzność Boża dała Narodowi w odpowiednim czasie po chrzcie historyczny moment bierzmowania /.../. Sakrament bierzmowania – nauczał dalej Ojciec św. – w życiu każdego chrześcijanina, zazwyczaj młodego, bo młodzież przyjmuje ten sakrament – Polska też wówczas była młodym narodem i państwem – ma przyczynić się do tego, aby był on na miarę swojego życia i powołania również <świadkiem Chrystusa>. Jest to sakrament szczególnego przyrównania do Apostołów: sakrament, który każdego ochrzczonego wprowadza w apostołstwo Kościoła. Szczególnie w tak zwane apostołstwo świeckich. Jest to sakrament, który powinien rodzić w nas szczególne poczucie*

odpowiedzialności za Kościół, za Ewangelię, za sprawę Chrystusa w duszach za zbawienie świata.

Odkrywanie obecności i działania Ducha Świętego, który chrześcijanina w sakramencie bierzmowania obdarza szczególnym znamieniem swojego daru, łączy się z nowymi grupami i ruchami kościelnej odnowy, jakie zrodziły się po Drugim Soborze Watykańskim. W skali całego Kościoła powszechnego jest ich już setki. Sprawą trudną byłoby wyliczenie ich wszystkich. Oprócz całego bogactwa życia konsekrowanego, kontemplacyjnego i czynnego, członkowie Kościoła realizują swoje powszechne powołanie do świętości w najprzeróżniejszych wspólnotach nowej ewangelizacji i formacji. Jest to wielkie bierzmowaniem całego Kościoła, zwłaszcza wiernych świeckich, Duchem Jezusa Chrystusa.

BIBLIOGRAFIA

DENZINGER-SCHÖNMETZER, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Barcelona-Freiburg i.Br.-Rom (36)1976.

W. Kasper, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1996.

A. A. Napiórkowski, *Pneumatologiczne wymiary usprawiedliwienia. „Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, [w:] *Niech zstąpi Duch Twój!*. Sympozja dogmatyczne, red. Z. Kijas, Tarnów 1999, s. 87-102.

L. Balter, *Duch Święty (I. Teologia, B. W starożytności)*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1985, t. IV, k. 283-285.

Y. Congar, *Duch człowieka, Duch Boga*, Warszawa 1996.

Religie świata o Duchu Świętym. Dokument Komisji ds. Dialogu Międzyreligijnego Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1998.

A. Jankowski, *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, Kraków 1982.

H. Langkammer, w: *Pneumatologia Biblijna*, Opole 1998.

K. Romaniuk, *Duch Święty (I. Teologia, A. Podstawy Biblijne)*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1985, t. IV, k. 282-283.

A. A. Napiórkowski, *Usprawiedliwienie grzesznika. Czy potępienia doktrynalne z XVI w. zachowują nadal swoją ważność?*, Kraków 1998.

H. Bourgeois, B. Sesbüé, P. Tihon, *Histoire des Dogmes. Les signes du salut*, Paris 1995, t. III, s. 15-338.

J. Buxakowski, „Przyjmij zamię daru Ducha Świętego”. *Refleksje teologiczno-duszpasterskie nad romą bierzmowania*, [w:] *Wokół tajemnicy Ducha Świętego*. Sympozja nr 27, Opole 1998, s. 93.

F. Courth, *Die Sakramente. Ein Lehrbuch für Studium und Praxis der Theologie*, Freiburg-Basel-Wien 1995.

K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna*, Warszawa 1994.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (LG), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań 1967, s. 146-257.

Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* (AA), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań 1967, s. 578-627.

Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* (SC), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań 1967, s. 40-99.

H. Mühlen, *Una mystica persona. Die Kirche als das Mysterium der heilsgeschichtlichen Identität des Heiligen Geistes in Christus und den Christen. Eine Person in vielen Personen*, Paderborn (2)1967.

Katechizm Kościoła Katolickiego. Tekst typiczny łaciński 1992, Poznań 1994.

P. McPartlan, *Duch Święty i bierzmowanie. Właściwy punkt widzenia*, „Communio. Kolekcja” nr 12(1998), s. 413.

II Polski Synod Plenarny (1991-1999), Poznań 2001.

S. Baier, *Jetzt wehrt sich einer gegen das „Verschleudern“ der Gnadengaben Gottes*, „Die Tagespost“ nr 60, z dnia 19.05.2001, s. 5.

Ch. Schönborn, *Der Anspruch der Sakramente*, „Christ in der Gegenwart“ nr 25, 24.06.2001, s. 210.

Zasady formacji kapłańskiej w Polsce, Częstochowa 1999.

P. McPartlan, *Duch Święty i bierzmowanie. Właściwy punkt widzenia*, „Communio. Kolekcja” 12 (1998), s. 418.

J. Zizioulas, *La communauté eucharistique et la catholicité de l'Église*, „Istina” 14(1969), s. 67-88.

J. Zizioulas, *The ecclesiological presuppositions of the Holy Eucharist*, „Nicolaus” 10(1982) nr 2, s. 333-349.

J.-R. Armogathe, *O bierzmowaniu*, „Communio”. Kolekcja nr 12(1998), s. 435.

Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, *Polskie Dyrektorium Katechetyczne*, Warszawa 2001.

A.A. Napiórkowski, *O eklezjalno-sakramentalny wymiar stowarzyszeń i ruchów kościelnych*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, Kraków Sosnowiec 1999, t. IV, s. 174-175.